

## Trzy wiersze tworzące nieoczywistą serię – edukacja jako perspektywa (nie)obcości<sup>1</sup> (o jednej lekcji akademickiej w klasie patronackiej)

Three poems composing a non-obvious series  
– education as a perspective of (un)foreignness  
(about one academic lesson in a patronage class)

Katarzyna Kuczyńska-Koschany

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-1671-2278

**Abstract:** In a perspective resulted after a refugee crisis – necessary in education – social (un)foreignness, I summon an idea and a course of an academic lesson carried out in II secondary school in Chojnice. On a wider background pogroms (and social violence) and in a narrower context of pogrom in Kielce a three poems were compared during this lesson: *Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* [anonymous, end of 15<sup>th</sup> century], which belongs to school canon of medieval poems; *Pieśń o zabiciu „Nurta Nowego”* [„Arkusze” 1996, nr 11] – current literary and environmental joke which is based on a paraphrase on a canonical text; Julian Kornhauser’s *Wiersz o zabiciu doktora Kahane* [from the cycle *Żydowska piosenka*, from the book of poetry *Kamyk i cień*, 1996] – directly referring to the pogrom in Kielce (4<sup>th</sup> July, 1946) and being a literary allusion to medieval song. I made the Anna Szumańska’s emphatic poems from 28<sup>th</sup> July, 1946 (a direct reaction for the pogrom in Kielce) and a current “interventional” poem by Piotr Mitzner entitled *Obraz* (from the book of poetry *Siostra*, 2019) the compositional frame of my article.

**Key words:** row of lectures, (un)foreignness, pogrom (lynch) of Jews in Poland, pogrom in Kielce, poem’s scheme, literary and culture allusion, paraphrase

**Streszczenie:** W powstałej po kryzysie uchodźczym perspektywie – koniecznej edukacyjnie – społecznej (nie)obcości przywołuję ideę i przebieg przeprowadzonej w II Liceum Ogólnokształcącym w Chojnicach lekcji akademickiej. Na szerszym tle pogromów (i przemocy społecznej) i w węższym kontekście pogromu kieleckiego porównano podczas tej lekcji trzy wiersze: *Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* [anonim, k. w. XV], należąca do szkolnego kanonu tekstów poetyckich średniowiecza; *Pieśń o zabiciu „Nurta Nowego”* [„Arkusze” 1996, nr 11] – współczesny żart literacki i środowiskowy, oparty na parafrazie tekstu kanonicznego; Juliana Kornhausera *Wiersz o zabiciu doktora Kahane* [z cyklu *Żydowska piosenka*, z tomu *Kamyk i cień*, 1996] – odnoszący się bezpośrednio tematycznie do pogromu kieleckiego (4 lipca 1946) i będący aluzją literacką do pieśni średniowiecznej.

<sup>1</sup> Zob. *NieObcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze dla uchodźców*, 2015, Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, Warszawa.

See *NoStranger. 21 stories not to be afraid. Polish writers for refugees*, 2015, Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, Warszawa

Ramą kompozycyjną tekstu uczyniłam wiersze empatyczne Anny Szumańskiej z 28 lipca 1946 roku (bezpośrednia reakcja na pogrom kielecki) oraz współczesny, „interwencyjny” wiersz Piotra Mitznera pt. *Obraz* (z tomu *Siostra*, 2019).

**Słowa kluczowe:** seria lekturowa, (nie)obcość, pogromy Żydów w Polsce, pogrom kielecki, schemat wiersza, aluzja literacka i kulturowa, parafraza

## Wiersz jako horyzont lektury historycznej

Zacznę od wiersza poza serią, prawie zupełnie nieznanego i jednocześnie takiego, który oddaje aurę grozy lipca 1946 roku, czasu po pogromie kieleckim. Wiersz nosi tytuł KRZYWDA, a jego autorką jest Hanna Szumańska-Grossowa, wówczas jeszcze Szumańska-Wertheimowa, tu podpisana jako Anna Szumańska (córka adwokata, Wacława Szumańskiego, nieco później matka Jana Tomasza Grossa):

Ktoś nam szyby w oknach zamazał,  
Nie widzimy bożego świata,  
Pajęczyna twarz nam oblepia,  
W mętne okno gałąź kołata.

Ktoś nam cegłę wrzucił do komina:  
Dymi piec, gryzie dym, oczy pieką.  
Sadza czarna pokryła żarna,  
Jasne młyny nad wodą, daleko...

Ktoś nam drzwi pozamykał od sieni:  
Rygiel trzeszczy, nie puszcza skobel.  
I siedzimy ogromnie zmartwieni:  
Krzywdę zrobił człowiekowi człowiek.

W ze złej woli gorzkiej niedoli  
Żal ma wielki człowiek do człowieka.  
Pieką oczy, gardło drapie, oddech boli,  
Za szybami zieleń lata ucieka.

Za szybami zieleń lata w złoto mija,  
Niepotrzebna – do okna kołacze,  
Musi skonać – nieujrzana i niczyja.  
Człowiek w izbie podparł głowę i płacze<sup>2</sup>.

Stawiam śmiałą tezę, że jest to wiersz nie tylko napisany po pogromie kieleckim (o raczej uniwersalnym przesłaniu), lecz że jest to wręcz wiersz o pogromie kieleckim (mimo cech uniwersalizacji). By to udowodnić, odwołałabym się do dwutomowej, 1000-stronicowej, monografii pogromu, pióra Joanny Tokarskiej-Bakir<sup>3</sup>, a także do wszystkich relacji o pogromie zebranych przez Adama Michnika w trzytomowej antologii *Przeciw antysemityzmowi*<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Szumańska A., [wiersze] „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 30, s. 2.

<sup>3</sup> Tokarska-Bakir J., 2018, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1-2 (Dokumenty), Warszawa.

<sup>4</sup> *Przeciw antysemityzmowi: 1936-2009*, 2010, Michnik A. (wybór, wstęp i oprac.), Kraków, s. 2-266 (rozdział: 1945-1947, *Potęga ciemnoty*).

Nie uczynię tego tutaj, ale tak zaczęłabym lekcję o pogromach, temacie właściwie nieobecny w edukacji polonistycznej, choć przecież najczęściej wykorzystywana w arkuszach maturalnych polska powieść, *Lalka* Bolesława Prusa, kończy się narastaniem nastrojów antysemickich i rysuje na swym horyzoncie<sup>5</sup> pogrom warszawski z 25-27 grudnia 1881 roku<sup>6</sup> (napisana została już po pogromie, a sam Prus uznał ten pogrom w jednej ze swoich kronik tygodniowych za świadectwo upadku moralnego polskiego społeczeństwa<sup>7</sup>). Pisali na ten temat: Józef Bachórz we wstępie i przypisach do wydania *Lalki* w Bibliotece Narodowej (1991, BN 262), Bogdan Burdziej<sup>8</sup>, a ostatnio – najobszerniej – Agnieszka Friedrich<sup>9</sup>. Przytoczę słowa tej ostatniej:

Akcja *Lalki* kończy się na dwa lata przed pogromem warszawskim, jest więc oczywiste, że to wydarzenie nie zostało w tekście opisane. Jednakże zapowiedź czy przecucie pogromu pojawia się w wielu wypowiedziach powieściowych bohaterów. Samo słowo „pogrom” w tekście jednak nie pada. Z reguły mówi się o „awanturze” z Żydami. Słowo to staje się niemal synonimem pogromu. Posługują się nim postaci reprezentujące przeróżne postawy wobec żydowskiej kwestii, a więc antysemita Węgrowicz, socjalista Klejn, przychylnie do Żydów nastawiony Rzecki, a nawet doktor Michał Szuman, sam będący wszak Żydem. [jedynie stary Szlangbaum używa słowa „prześladowanie” zamiast „awantury” – BN – t. 1, s. 331 – przyp. KKK (OP, 30, p. 38: „Na nas Żydów zaczyna się prześladowanie”).]. Dla czytelników *Lalki* pogrom warszawski stanowił nieodległą, a dla wielu zapewne wciąż bolesną kartę wspólnych, polsko-żydowskich, dziejów. To, że przecucie pogromu tylekroć pojawia się na kartach dzieła, można chyba tłumaczyć chęcią uzmysłowienia czytelnikowi tego, że pogrom warszawski nie był, wbrew opinii wielu, jakąś całkowicie niespodziewaną katastrofą, że przeciwnie – można się go było spodziewać, że mówiąc najprościej, nie wziął się ów pogrom znikąd. Atmosfera narastającego antysemityzmu ukazana w *Lalce* w oczywisty sposób objaśnia podłoże, na jakim dojść mogło i w istocie doszło, do pogromu.

(OP, 30, wtrącenie – KKK)

<sup>5</sup> Jak określa to Ewa Paczoska w książce *„Lalka” czyli rozpad świata* (1995), „Prus zamyka akcję powieści tuż przed pogromem – « za pięć dwunasta »” (cyt. za Burdziej 1998, 173).

<sup>6</sup> Na ten temat pisze bardzo ciekawie Agnieszka Friedrich, *Obraz pogromu warszawskiego w literaturze polskiej*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, 2018, Tom 1, *Literatura i sztuka*, Buryła S., (red. nauk.) Warszawa, s. 21-33. Dalej jako OP, wraz z numerem strony.

<sup>7</sup> Przypomnę, że – na prośbę Elizy Orzeszkowej – Maria Konopnicka napisała nowelę *Mendel Gdański* (1890), odnoszącą się do pogromu warszawskiego.

<sup>8</sup> Burdziej B., 1998, *„Lalka” Prusa o genezie pogromu warszawskiego (1881). Rekonesans problemu*, w: *Jubileuszowe „Żniwo u Prusa”. Materiały z międzynarodowej sesji prusowskiej w 1997 r.*, Przybyła Z. (red.), Częstochowa-Kraków, s. 171-192. Dalej jako BB, wraz z numerem strony. Autor wymienia całą serię utworów napisanych jako bezpośrednia reakcja na pogrom warszawski: „Inicjują tę serię jeszcze w trakcie warszawskiej „awantury” W. Gomulicki (wierszem *Głos zelzonego*, datowanym 25 grudnia 1881) i M. Konopnicka (tryptykiem poetyckim *Modlitwy*, datowanym 26 grudnia 1881; współtworzą zaś m.in. C. Norwid – prozą poetycką *Modlitwa* (prawdopodobnie koniec stycznia 1882) oraz artykułem *„Żydy i mechesy”* (czerwiec 1882), E. Orzeszkowa – rozprawą publicystyczną *O Żydach i kwestii żydowskiej* (styczeń-marzec 1882) oraz powieścią *Mirtala* (1883), C. Jankowski i A. Kraushar – kilkoma wierszami okolicznościowymi, W. Gomulicki – fragmentem quasi-dramatycznym *Żydzi* (1886) i A. Dygasiński – powieścią *Spod ciemnej gwiazdy* (1887, z cyklu *Nowe tajemnice Warszawy*). Po *Lalce* podejmie problem raz jeszcze Maria Konopnicka w *Mendlu Gdańskim*, by w ten sposób zamknąć „pogromowy” rozdział nie tylko we własnej twórczości, ale i w piśmiennictwie okresu”. Zob. też. idem, *Refleksja Wiktora Gomulickiego o Żydach po pogromie warszawskim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, t. LI, 1998; idem, *Marii Konopnickiej „Modlitwy” po pogromie warszawskim 1881 roku*, 1995, w: *Maria Konopnicka. Nowe studia i szkice*, Białek J.Z., Budrewicz T. (red.), Kraków, s. 51-62.

<sup>9</sup> Friedrich A., 2008, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, Gdańsk.

## Co wolno czytać w szkole?

Liberalnie myślę, że wolno czytać wszystko, także *Mein Kampf* czy *Manifest komunistyczny*, jeśli będą odpowiednio skomentowane i podane we właściwym momencie.

Tym bardziej, gdy można – na podstawie międzyepokowej interpretacji porównawczej – uczyć trzech rzeczy jednocześnie: samej interpretacji konfrontatywnej, myślenia twórczego i rozwiązywania zagadek literackich. Tak zdarzyło się w marcu 2019 roku, w II Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach, gdzie od dwóch lat, raz w miesiącu, prowadzę tzw. lekcje akademickie.

Czym jest lekcja akademicka? Jest – najprawdopodobniej – zdarzeniem wyjątkowym (choćby dlatego, że trwa bez przerwy półtorej godziny), a jednocześnie istniejącym na obrzeżach programu, czasem uzupełnia dotkliwą lukę w tym programie, nie tylko czasową<sup>10</sup>, z której dobrze zdają sobie sprawę najlepsi nauczyciele. W chojnickim liceum (wyróżnionym ze wszech miar słusznie zaszczytnym mianem Srebrnego Liceum; w finale ogólnopolskim olimpiady polonistycznej – rok 2020 – znalazło się pięć finalistek<sup>11</sup>) nie spotkałam innych nauczycieli polonistów. To oni zainicjowali współpracę z odległym o prawie 200 km uniwersytetem w Poznaniu; przyjeżdżają tutaj raz w miesiącu, by „podglądać” zajęcia studentów. To oni na strychu szkoły stworzyli salę jak z drohobyckich marzeń Brunona Schulza (ze środków unijnych, nota bene), w której mieści się około stu osób (i najczęściej tyle tam przebywa właśnie podczas lekcji akademickich). Byłam w Drohobyczu, tam, w budynku i sali lekcyjnej, gdzie uczył rysunków autor *Sklepów cynamonowych*, skojarzenia są natychmiastowe. Mijam się w chojnickim liceum a to z Jakubem Kornhauserem, a to ze Stefanem Chwinem. Ostatnio zaproszono mnie na fenomenalne jasełka, nakręcone w szynobusie, jadącym z Chojnic do Betlejem, z samymi ludzkimi dramatami. I tak dalej.

## Seria i komentarze

### ***Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego***

[anonim, k. w. XV]

A jacy to źli ludzie mieszczanie krakowianie,  
Żeby pana swego, wielkiego chorągiewnego,  
Zabiliście, chłopi, Andrzeja Tęczyńskiego!  
Boże się go pożałuj, człowieka dobrego,  
I że tak marnie szczedł od nierownia swojego!

<sup>10</sup> Prowadziłam w Chojnicach lekcję, między innymi, o uchodźcach (na podstawie wiersza B. Zadury *Hotel Ukraina*), o Zagładzie Żydów, o cenzurze (na podstawie ocenzurowanego w ZSRR wydania *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa), o eseju literackim, warsztaty interpretacji porównawczej, lekcję intersemiotyczną, lekcję o współczesnym życiu literackim, o apokryfach, niebawem – zamówiona lekcja o strajku w literaturze i kulturze oraz o nieoczywistym pokrewieństwie postaci Harry’ego Pottera i św. Aleksego (które zaczyna się od słynnych noclegów pod schodami).

<sup>11</sup> To też fascynująca indywidualna praca, odbieranie maili od olimpijczyków; konsultacje wirtualne i realne.

Trzy wiersze tworzące nieoczywistą serię – edukacja jako perspektywa  
(nie)obcości (o jednej lekcji akademickiej w klasie patronackiej)

---

Chciał ci krolowi służyć, swą chorągiew mieci,  
A chłopci pogańbieli dali ji zabici.  
W kościele ci zabici: na tem Boga nie znali,  
Świętości nizacz nie mieli, kapłany poranili.  
Zabiwszy, rynną ji wlekli, na wschod nogi włożyli.  
Z tego mu gańbę czynili.  
Do wrocławianow posłali, do takich jako i sami,  
A skarżąc na ziemiany, by jim gwałty działali.  
Wrocławianie jim odpowiedzieli, że to źle udziałali,  
Żeście się ukwapili, człowieka zabili.  
Kłamacie chłopci, jako psi, byście tacy byli:  
Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!  
Mnimaliście, chłopci, by tego nie pomszczono?  
Już ci jich szeć sieczono; jeszcze na tem mało!  
A ten Waltko radźca, ten niewierny zdradźca,  
Z Greglarem się radzili, jakoby ji zabić mieli.  
Pan krakowski, jego miłość, z swojimi przyjacióły,  
Boże je racz uzdrowić, że tego pomścili!  
Jaki to syn szlachetny Andrzeja Tęczyńskiego,  
Żeć on mści gorąco oćca swego -  
Boże, ji racz pozdrowić ode wszego złego! Amen

***Pieśń o zabiciu „Nurta Nowego”***

[„Arkusze” 1996, nr 11]

A jacy to źli ludzie, poznańczenie, kurpisanie,  
Żeby pisma swojego, wielkiego, chorągiewnego,  
Dłużej nie utrzymywać, dać na zmarnowanie  
Młodoliterackiego „Nurta Nowego”.  
Łożyliście dwa lata na wierszówkę i życi  
A nagle pogańbieli dali ji zabici.

Zabiliście, kurpisanie, „Nurta Nowego”,  
Boże się go pożałuj, pisma wielmi dobrego,  
Iże tak marnie szedł od nierównia swojego!  
Chciał ci społeczeństwu służyć, swą poezję mieci,  
A niewdzięczni zabili czynem wrednio-krecim.  
Mieli w jim redaktorzy posady wspaniałe.  
Pensyje jak pieśń piękne i kontakty trwałe,  
Ze znajomych kompanię układali zacną,  
Z tego i recenzję i pochwałę łączną.  
Aż tu kurpisan na bruk wyrzuca swojego  
Red. naczelnego całkiem gołego.

O jakie pogańbienie. Strata jak chuj wielka,  
Bo to piśmiennictwa młodego byłaci perełka.  
Każdy tomik opisali, choćby wiersz nic nie wart,  
A to chyba ich przestał finansować jakiś czart.

W kościele ji zabili, na tem Boga nie znali,  
Świętości ni zacz nie mieli, kapłany poranili,



Zabiwszy rynną ji wlekli, na wschód nogi włożyli.  
Z tego mu gańbę czynili.

A jacy to dobrzy ludzie mieszczanie ogólnopolaranie,  
Żeby pisma swego ulubionego „Nurta Nowego”,  
Bronici do upadłego metodą listu otwartego,  
Nie dać ji zabici, kurpisanom nakopać do życi,  
Wszystcy ji bronili, chocia nie czytali,

Wszystcy wygrażali, choć złotówki nie dali.  
A wy kurpiszany, a wy niecnoty,  
Dajć redaktorom wrócić do roboty.  
Niech pismo zlega w kioskach, niech idzie na przemiał,  
Ale bych młody poeta drukować gdzie wiersza miał.  
Taka to historyja „Nurta Nudnego”,  
Który już się nie wróci do stanu błogiego.

**Julian Kornhauser, *Wiersz o zabiciu doktora Kahane***

[z cyklu *Żydowska piosenka*, z tomu *Kamyk i cień*, 1996]

A jacy to źli ludzie mieszczanie kielczanie,  
żeby pana swego, Seweryna Kahane,  
zabiliście, chłopci, kamieniami, sztachetami!  
Boże że go pożałuj i wszech synów Dawidowych  
iże tako marnie zeszedli od nierównia swojego!  
Chciałci i jego bracia miła królowi służyć  
swą chorągiew mieć, ale żołnierze dali go zabić.  
Żołnierze, milicjanci, kieleccy rodzice  
świętości nie mieli, bezbronnie dzieci zatłukli!  
Zabiwszy, ulicami powlekli, bić Żydów krzyczeli,  
Polacy, kielczanie jako psy kłamacze.  
Okrutności śmierci poznali, szkarady posłuchali,  
krwią splamili przyjaciół, na bruk ich wyrzucili.  
Bóg Polaków zamknięty w obozie, w baraku  
Drży, gdy dzielni chłopcy z orzełkami na czapkach  
dobijają dziewczynki żydowskie, rurkami, na odlew.

Opowiem po prostu o lekcji marcowej, kwietniowa jeszcze przede mną. Była ona próbą – jak zawsze tematycznie uzgodnioną z polonistą klasy patronackiej (tym razem to pierwsza klasa jeszcze trzyletniego liceum)<sup>12</sup>, Marcinem Szopińskim – kilku kompetencji. Po pierwsze, umiejętności właściwego przypisania dziełu czasu powstania i ewentualnie autora (uczestnicy lekcji zostali podzieleni na trzy grupy i każda otrzymała jeden z trzech tekstów, niedatowany i bez podania nazwiska autora; na podstawie poetyki immanentnej dochodzili więc do swych wniosków, później wspólnie weryfikowanych.) Po drugie, umiejętności odczytywania aluzji literackiej, świadomego nawiązania do stylu epoki czy konkretnego twórcy, czyli stylizacji (głośna, a zatem konfrontacyjna, lektura wierszy pokazała morfemy intertekstualności: rozpoznawalny incipit i jego parafrazy; regułę archaizowania

<sup>12</sup> Przedtem lekcje akademickie odbywały się w klasach maturalnych.

w tekstach XX-wiecznych itp.). Po trzecie, umiejętności rozpoznania różnicy – ten sam wiersz średniowieczny, *Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*, staje się w tym samym roku 1996, za sprawą Przemysława Czaplińskiego i Piotra Śliwińskiego (*Pieśń o zabiciu „Nurta Nowego”*), matrycą zabawy wersyfikacyjnej, filologicznego żartu polonistycznego (swego rodzaju ćwiczenia z poetyki, przy zachowaniu pozorów autentyczności i interwencyjności<sup>13</sup>), a za sprawą Juliana Kornhausera – wzorcem do lamentu / trenu pogromowego, pt. *Wiersz o zabiciu doktora Kahane* (1996 rok to 50-lecie pogromu kieleckiego i jednocześnie 50-lecie urodzin poety) umieszczonego w tomie *Kamyk i cień* w cyklu *Żydowska piosenka*. Po czwarte, staje się ta lekcja podstawą do wyobrażenia sobie i podjęcia pierwszych prób interpretacji porównawczej, pokazania, iż dokonuje się ona na wszystkich piętrach czytanych porównawczo tekstów. Po piąte, to nauka umiejętności myślenia interdyscyplinarnego – konieczna jest tu podstawowa znajomość historii (sporów między mieszczanami a szlachtą w Polsce średniowiecznej, w przypadku pierwszego wiersza; wiedzy o polskich pogromach powojennych, w odniesieniu do wiersza Kornhausera itd.).

Nie opowiadam szczegółowo o przebiegu lekcji, gdyż właściwie spodziewałam się ze strony uczniowskiej zarówno pytań rudymenarnych (czym był pogrom kielecki?), jak i wiedzy nagłej, wykraczającej poza moje oczekiwania (na okładce tomu poetyckiego Kornhausera lewe oko jest przykryte dłonią, a prawe zasłania jad – wskazówka do Tory – jeden z uczniów wiedział, co to jest). Dodatkowych dziesięciu minut wymagała rozmowa o dawnych formach gramatycznych i leksyce *Pieśni o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* oraz o cechach wersologicznych wiersza średniowiecznego jako wzorca stylizacji, kolejne dziesięć minut to przybliżenie tła historycznego pogromów powojennych i pogromu kieleckiego jako ich swoistej synekdochy (na takiej lekcji jest tylko trochę czasu, by napomknąć o pogromach XIX-wiecznych, przedpierwszowojennych, z czasu międzywojnia, wojennych, dosłownie tyle, by zasygnalizować problem).

To także cecha lekcji akademickiej w klasie patronackiej – jest intensywna, wypełniona po brzegi; osoba spotykająca się z uczniami ma bowiem inny status niż gość nadzwyczajny (to nie jedna przypadkowa lekcja raz w roku lub rzadziej, to spotkanie comiesięczne), ale też inny niż ten nauczyciel czy ta nauczycielka, którą / którego spotykają uczniowie / uczennice codziennie. Jesteśmy bliskimi znajomymi, spotkania są na tyle częste, by sobie ufać czy nawet się polubić; na tyle rzadkie, by zachowały swą odrębność około – czy pozaprogramową. To małe rewolty, a samopoczucie wykładowcy / wykładowczyni bliskie jest komuś, kogo dawniej nazywano emisariuszem / emisariuszką. Nie prowadzi się takich lekcji jak zajęć

<sup>13</sup> Wiersz jest poprzedzony „informacją”: „Wiersz poniższy, odebrany przez „Książki, zabawki, artykuły papiernicze” drogą przekazu spirytystycznego z XV wieku, dotyczy poznańskiego dwutygodnika „Nowy Nurt”, zlikwidowanego decyzją wydawcy, p. Kurpisza. W utworze mowa jest także o reakcji intelektualistów, którzy zaczęli tłumaczyć p. Kurpiszowi, iż postąpił nieładnie. Wiersz został zapisany w średniowieczu systemem intonacyjno-zdaniowym. Komentarze w nawiasach kwadratowych pochodzą od redaktorów niniejszej strony”.

akademickich (mniejszy jest udział teorii, mniej skomplikowanego słownictwa z danej dziedziny), a jednocześnie nie przypomina ona lekcji licealnej: przemyca się cymelia, celowo wykracza poza tzw. minimum programowe (czasem hen, daleko...). Cechuje taką lekcję (mam nadzieję) coś, co cechuje także wagarzy - urok przygody, niespodzianki (tyle że - w przeciwieństwie do wagarów - legalnej). Stąd bierze się wręcz oczekiwanie na trudne tematy, na kwestie niecodzienne, na spojrzenie z innej strony, z boku, z ukosa, a także pojawia się założenie pewnego większego wysiłku intelektualnego.

Fenomenalna jest postawa nauczycieli i dyrektorki w szkole, z którą - przyznam, z wyboru - współpracuję. Nie ma tematów zakazanych, nie ma tabu, jest przyzwolenie na otwartą dyskusję oraz zdanie odrębne (z każdej strony). Czasem nauczyciele biorą udział w lekcji, siedząc wśród uczniów i także robią notatki. Nauczyciele się uczą! W obecności uczniów! Nie studenci-praktykanci (przyszli nauczyciele), lecz ich - na co dzień wymagający - nauczyciele, nauczycielki. Sama często napomykam o moich mistrzach i mistrzyniach. Opowiadam, jak rozumieć topos karłów na ramionach olbrzymów. Utrwała się więc przekonanie, że - także w sferze intelektualnej - nikt z nas nie bierze się znikąd. Podobnie jest zresztą z wierszami, jeśli je ułożyć w pewnej, nie od razu oczywistej, serii.

### **Kilka myśli na koniec**

To nawet nie wnioski: bo oczywistym wnioskiem z takiej lekcji, podczas której dwoje uczniów spiera się, czy mowa o Zagładzie (w odniesieniu do wiersza Kornhausera), czy o pogromie kieleckim, a jeszcze inna uczennica podnosi rękę i prosi o wyjaśnienie, co to takiego „pogrom kielecki”, jest to, iż w każdej klasie istnieje różnica zaplecza domowego, orientacji w świecie, znajomości historii oraz kompetencji kulturowych (incipit wiersza Kornhausera - „A jacy to źli ludzie mieszczanie kielczanie” - jest czytelny dla kogoś, kto w ogóle wie, że był pogrom kielecki).

Istnieją może bardziej kwestie metody. Żadnej książki, żadnego wiersza nie można wykluczać (ani tym bardziej - jak to się wydarzyło ostatnio - palić). Nie ma indeksu wierszy zakazanych, książek zakazanych. Umiejętność analizy tekstu i jego interpretacji dotyczy rzeczy najlepszych i najgorszych, wybitnych, skomplikowanych, a także - wszelkich tekstowych symplifikacji, perswazyjnych gniotów. Trzeba też odróżniać teksty epigonów od zabaw czy żartów literackich.

Zatem wartościowanie (jak w triadzie Sławińskiego) na końcu, jednak - nie do pominięcia. A decorum? Czy wolno czytać poważną, ale neutralną emocjonalnie w dzisiejszym odbiorze, anonimową pieśń średniowieczną (oczywiście dając zarys sytuacji historycznej i gatunkowej - pieśń nowiniarska), zaraz potem tekst nawiązania, pełen aktualnych i już nieczytelnych złośliwości, stylizowany na autentyczną interwencję XV-wieczną, i jeszcze - na koniec - prawdziwy tren dla ofiar(y) pogromu kieleckiego z katalogiem już



wyobrażalnych i nieprzebrzmiałych okrucieństw, wiersz z zupełnie innego rejestru niż drugi w kolejności, wiersz pokrewny wzorcowi stylizacyjnemu.

Innymi słowy: czy uczniowie i uczennice pierwszej klasy liceum nie pomylą rejestrów, czy się nie pogubią w wartościowaniu właśnie? Zrozumieją zasadę estetyczną, literacką, regułę matrycy i parafrazy, i co w tym czasie wydarzy się etycznie? To zależy od nas, nauczycieli, nauczycielek. Czy w ogóle użyjemy słowa „rejestr”, czy odróżnimy nasze wspólne działania analityczne od wniosków, wynikających z interpretacji, czy wyciszymy śmiech po lekturze drugiego wiersza (właściwie wystarczy dwie minuty odczekać) i czy pozwolimy pojawić się aurze powagi – sprzyja temu skądinąd znakomita zmienność nastrojów u 16-latków.

Ostatnia myśl zatem: nie tylko kultura (co chyba oczywiste), lecz także Zagłada Żydów (i, pokrewnych jej, pogromów, na przykład pogromu w Jedwabnem<sup>14</sup>) nie musi pojawiać się na lekcjach języka polskiego w grobowej ciszy. Można przeczytać komiks *Maus* Arta Spiegelmana albo przeczytać Beręsewicza, albo porównać trzy wiersze. Temat Zagłady czy pogromu bywa podejmowany, coraz częściej, dzięki wykorzystaniu już istniejącej konwencji stylistycznej lub gatunkowej. I, mam wrażenie, dzisiejsze pokolenie licealistów czeka na wiele wyjaśnień tego typu zjawisk.

Czasem istotna jest tonacja, a czasem chronologia. Przy lekcji o Harrym Potterze powinien się pojawić św. Aleksy (bo to jednak właściwy prekursor noclegów pod schodami), a także Zagłada Żydów (bo to na historii dwudziestowiecznych totalitaryzmów są wzorowane drastyczne prześladowania inaczej myślących czy potworne postacie śmierciożerców). Okazuje się, że autorka bestsellerowego cyklu o „chłopcu, który przeżył”, ma nie tylko wielką wyobraźnię (w co nikt nie wątpi), ale jest bardzo dobrze wykształcona, posługuje się twórczo zdobytą wiedzą. A skoro najpierw była bezrobotna, a potem – dzięki wyobraźni i wykształceniu (oraz lekturze dziecka wydawcy) – stała się najlepiej wynagradzaną pisarką na świecie, to może? Może warto niektóre najistotniejsze problemy studiować już przed właściwymi studiami?

I tu zawieszam głos, by nie wpaść w tonację nieznośnie dydaktyczną...

### **Wiersz na koniec - inny horyzont**

Z tomu poetyckiego Piotra Mitznera pt. *Siostra* – wiersz pt. *Obraz*. (Mitzner, który mieszka na warszawskiej Pradze, od czasu do czasu pisze wiersze interwencyjno-wrażliwościowe; Żyda z pieniążkiem – kwintesencję „sztuki” bezrefleksyjnie antysemickiej, produkowanej w tysiącach, bo potwierdza polski stereotyp żydowskiej chciwości – jednak ocalił, wydobył ze śmietnika; i teraz ten Żyd organiczny znalazł przyjazny kąt wśród tysięcy książek w mieszkaniu przy ulicy Małej. Jest jak epifania, która się musi ukrywać, epifania pokątna i ciemna, a działanie poety – zgodne z rozpoznaniem

<sup>14</sup> Znam szkołę w Starogardzie Gdańskim, gdzie na lekcji wychowania obywatelskiego nauczyciel zadaje przeczytanie *Sąsiadów* J. T. Grossa.

Maryny Cwietajewej – okazuje się przeciwpogromowe, antyekssterminacyjne, jest antidotum na stereotyp):

złote okulary  
w palcach złota moneta (trzecie oko)  
czarny kapelusz  
czarna broda

moneta jak hostia  
nad kielichem sakiewki

Żyd ręcznie malowany  
Żyd jarmarczny

zjawił ci się w bramie  
w kaplicy śmietnika  
na tle parszywej ściany

wystawiony w tym śmietniku  
w ramach  
(złoty)

akcji oczyszczania skóry  
z wyprysków sumienia  
skazany na śmietnik

wystawiony ze strachu  
na utylizację

nieposegregowany  
(organiczny?)

zjawił ci się  
w podwórzu  
kamienicy  
Icka Cynamona<sup>15</sup>

### **Bibliografia:**

Assmann Jan, 2009, *Kultura pamięci*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Saryusz-Wolska M. (red.), Kraków.

Burdziej Bogdan, 1998, „Lalka” Prusa o genezie pogromu warszawskiego (1881). *Rekonesans problemu*, w: *Jubileuszowe „Żniwo u Prusa”. Materiały z międzynarodowej sesji prusowskiej w 1997 r.*, Przybyła Z. (red.), Częstochowa-Kraków, s. 171-192.

Czapliński Przemysław, 2010, *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności*, w: *Ślady obecności*, Buryła S., Molisak A. (red.), Kraków, s. 337-381.

Engelking Barbara, 1996, „Czas przestał dla mnie istnieć...” *Analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa.

Friedrich Agnieszka, 2008, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, Gdańsk.

<sup>15</sup> Mitzner P., 2019, *Obraz*. w: *Siostra*, Warszawa, s. 25-26.

- Friedrich Agnieszka, 2018, *Obraz pogromu warszawskiego w literaturze polskiej*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Tom 1, *Literatura i sztuka*, Buryła S. (red. nauk.), Warszawa, s. 21-33.
- Hirsch Marianne, 2011, *Żałoba i postpamięć*, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Domańska E. (red.), Poznań.
- Levine Michael G., 2006, *The Belated Witness: Literature, Testimony, and the Question of Holocaust Survival*, *Cultural Memory in the Present*, Stanford University Press.
- Mitzner Piotr, 2019, *Obraz*, w: *Siostra*, Warszawa, s. 25-26.
- NieObcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze dla uchodźców*, 2015, Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, Warszawa.
- Przeciw antysemityzmowi: 1936-2009*, 2010, Michnik A. (wybór, wstęp i oprac.), Kraków, s. 2-266 (rozdział: 1945-1947, *Potęga ciemnoty*).
- Szumańska Anna, [wiersze] „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 30, s. 2 [28 lipca 1946].
- Tokarska-Bakir Joanna, 2018, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. 1-2, Warszawa.
- Ubertowska Aleksandra, 2007, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje holokaustu*, Kraków.
- Young James E., 1988, *Writing and Rewriting the Holocaust: Narrative and the Consequences of Interpretation*, Bloomington and Indianapolis: Indiana University Press.

## O Autorce:

**Katarzyna Kuczyńska-Koschany** – prof. dr hab., polonistka, komparatystka, eseistka, autorka wierszy, prozy poetyckiej i autobiograficznej. Zajmuje się poezją i jej interpretacją, recepcją poetów niemieckiego i francuskiego kręgu językowego w Polsce (Rilke, Rimbaud), Zagładą Żydów, synapsami poezji i plastyki, europejskim i polskim esejem literackim, polską poezją dziecięcą. Autorka książek: *Rilke poetów polskich* (2004; wyd. II, 2017), *Rycerz i Śmierć. O „Elegiach duinejskich” Rainera Marii Rilkego* (2010; wyd. II, 2015), *Interlinie w ciemności. Jednak interpretacja* (2012), *„Все поэты жиуды”. Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych* (2013), *Skąd się bierze lekcja polskiego? Scenariusze, pomysły, konteksty* (2016), *Nikt nie widzi dobrze. Eseje* (2018), tomu prozy *Zielony promień* (2006). Opracowała i wydała: *Wiersze (nie)zapomniane Anny Pogonowskiej* (2018) oraz *Wiersz o najważniejszym wierszu Ireny Tuwim* (2020). Opublikowała około 300 artykułów naukowych i szkiców (m.in. w „Kontekstach”, „Literaturze na Świecie”, „Narracjach o Zagładzie”, „Pamiętniku Literackim”, „Polonistyce”, „Porównaniach”, „Przestrzeniach Teorii”, „Rocznikach Humanistycznych” „Ruchu Literackim”, „Tekstach Drugich”, „Zagładzie Żydów”, „Zeszytach Literackich”). Współautorka podręcznika licealnego *Staropolskie korzenie*

*współczesności* (2004), wyróżnionego przez PAU. Opiekunka naukowa Koła Miłośników Kultury i Literatury Żydowskiej „Dabru emet” (UAM), członkini Komitetu Nauk o Literaturze PAN (kadencje 2016-2019 oraz 2020-2023). Członkini Otwartej Rzeczypospolitej i Polskiego PEN Clubu. W latach 2016-2020 kierowała Zakładem Badań nad Tradycją Europejską IFP UAM.